**6 trendów związanych z winem w 2022 roku**

**Wydatki Polaków na wino rosną z roku na rok, a wg wstępnych szacunków, w 2021 roku przekroczony został pułap 6 mld zł. Wraz z rosnącą popularnością wina można zauważyć także inne trendy, w tym jeden główny – wybierając butelki, nie kierujemy się już wyłącznie ceną.**

Myśląc o tym, co się wydarzy na rynku win w tym roku, nadal możemy spokojnie prognozować wzrost zainteresowania winem w ogóle. Dodatkowo, dzięki ustawie winiarskiej, w najbliższych latach możemy spodziewać się także większej dostępności win z małych polskich winnic.

Dziś bardzo często to już nie wódka jest królem imprezy. Wino wybierane jest chętnie jako trunek uzupełniający różnego rodzaju uroczystości, a także na co dzień. Kieliszek wina może podkreślić smak późnego obiadu, kolacji lub uprzyjemnić oglądanie serialu. O ile starsi konsumenci sięgają po wino głównie podczas szczególnych okazji, o tyle młodzi nie traktują tego napoju odświętnie. Za to coraz częściej z uwagą przyglądają się butelkom przed zakupem.

**1. Czytamy etykiety**

Osoby, które lubią wino i sięgają po nie stosunkowo często, przeważnie zwracają uwagę także na to, co jedzą. A osoby, dla których jakość jedzenia jest bardzo ważna, czytają etykiety. Jeśli wino ma podkreślać smak potrawy, musi przecież komponować się z danym posiłkiem.

W przypadku wina etykieta daje nam informacje na temat rocznika, kraju i regionu pochodzenia, a także wykorzystanych szczepów winogron. Pomijając fakt, że ktoś może po prostu bardziej gustować w Syrah niż Cabernet Sauvignon, szczególną podejrzliwość może wzbudzać zupełny brak niektórych informacji. Wiadomość, że wino „pochodzi z Francji”, gdy nie ma podanego regionu, szczepu, rocznika, może sugerować, że mamy do czynienia z mieszanką różnych (zazwyczaj kiepskich) win. Obecnie jednak rośnie również zainteresowanie składem wina.

- Dobra wiadomość dla osób czytających etykiety jest taka, że od listopada 2021 roku na terenie Unii Europejskiej na każdej nowej butelce wina musi znaleźć się lista składników lub kod QR, który pozwala zapoznać się z taką listą w Internecie, na platformie U-Label. Dzięki temu teraz będziemy mogli porównywać wina również pod względem składu – mówi Remigiusz Zdrojkowski z firmy XBS PRO-LOG, wyspecjalizowanej w logistyce alkoholi.

**2. Chcemy być ekologiczni**

Wyraźnie widać, że Polacy coraz większą wagę przywiązują do kwestii środowiskowych. Chcą wiedzieć kiedy i jakie nawozy były dodawane do produktów które spożywają, a chętniej sięgają po te z upraw ekologicznych. Nie inaczej sytuacja będzie wyglądać z winem.

Wino z upraw ekologicznych czy biodynamicznych nie różni się smakiem od tradycyjnego wina, jednak ważne jest, by winorośl była uprawiana w sposób niezagrażający naturze. Na takim trendzie najbardziej będą zyskiwać małe, dotychczas nieznane winnice. Trudno bowiem oczekiwać, aby te zajmujące setki hektarów obyły się bez pomocy nawozów sztucznych. Może to być szansą także dla winnic z Polski, które zazwyczaj mają niewielką powierzchnię.

**3. Lubimy wino z bąbelkami**

A w jakie rodzaje win będzie obfitowało polskie wytwórstwo? Z pewnością utrzyma się trend na wina musujące. Nie ma co ukrywać, że żyjemy w kraju o klimacie umiarkowanie chłodnym i to właśnie decyduje o kierunku, w którym rozwija się polskie winiarstwo. Dla porównania można podać przykład również niezbyt ciepłej Szampanii – a to przecież w tym regionie Francji powstają najbardziej prestiżowe i najdroższe wina musujące.

Wzrost zainteresowania winami tego typu widać nie tylko wśród polskich producentów, ale przede wszystkim wśród konsumentów. W ostatnich latach sprzedaż w segmencie win musujących rosła znacznie szybciej niż sprzedaż wina ogółem. Hitem było włoskie prosecco, ale teraz do łask dochodzi także hiszpańska cava. A ponieważ dystrybutorzy zapowiadają na ten rok możliwy niedobór prosecco (i wzrost cen) z powodu słabych zbiorów we Włoszech, napój z Katalonii może jeszcze bardziej zyskać na popularności.

**4. Wybieramy róż i pomarańcz**

Warto zwrócić baczniejszą uwagę na wino różowe i pomarańczowe (nie chodzi tu jednak o wino wytworzone z pomarańczy!). O ile wino różowe długo uchodziło w Polsce za trunek pośledniejszy i przeznaczony głównie dla kobiet, to obecnie zyskuje na popularności. Być może niektórzy klienci sądzili, że różowy kolor oznaczał landrynkowe pochodzenie, a może nawet spodziewali się chemicznych wynalazków. Świadomość konsumentów jednak rośnie i dziś coraz częściej przekonujemy się, że także wino różowe może oznaczać napój bardzo wysokiej jakości.

O ile do różu już się przyzwyczailiśmy, o tyle wina pomarańczowe dalej uchodzą za niszowe. Co jednak ciekawe, w 2021 r odnotowano zdecydowany wzrost ich sprzedaży! Kolor pomarańczowy uzyskuje się poprzez kontakt moszczu winogronowego z jasnymi skórkami. Choć takie wina znane są od tysięcy lat (ten sposób produkcji zainicjowała Gruzja, i to jeszcze przed naszą erą), „come back” zaliczyły stosunkowo niedawno. Udało się nimi wzbudzić zainteresowanie głównie młodszej części klienteli i wydaje się, że ten trend się utrzyma.

**5. Z dobrym winem warto się pokazać… w fastfoodzie**

Choć Polska nadal nie jest krajem o wysokim poziomie spożycia wina (szczególnie na tle południa Europy), to jednak te same zjawiska, które obserwujemy za granicą, pojawiają się również u nas. Można to zauważyć również w trendzie „zdejmowania wina z piedestału”. Niejednokrotnie dobre, markowe wino łączone jest z niewyszukanym, choć dobrym jakościowo jedzeniem, np. burgerami, czy nawet „chińszczyzną”.

Kilka lat temu takie zjawisko można było zaobserwować w wielkich halach targowych, takich jak La Boqueria w Barcelonie, paryski Marché d’Aligre, czy Mercado da Ribeira w Lizbonie. Obecnie mamy z nim do czynienia także w dużych polskich miastach – szczególnie tam, gdzie stare hale targowe przekształcono w specjalistyczne sklepy z żywnością i restauracje. Młodzi ludzie składają się na butelkę markowego wina i dobierają do niego proste potrawy. Analogicznie odbywa się to przy okazji różnego rodzaju specjalistycznych targów – „fastfood” bywa łączony z wybornym winem.

**6. Wypoczywamy w winnicach**

Nie można też zapominać o enoturystyce. O ile dawniej Polacy jeździli „za winem” do Francji, Włoch, Hiszpanii, Stanów Zjednoczonych, a nawet Australii czy Afryki, o tyle pandemia zahamowała takie podróże. Tłoczniej za to zrobiło się w rodzimych winnicach, które coraz częściej organizują degustacje, prowadząc niejednokrotnie agroturystykę. Polacy chętnie odwiedzają także winnice sąsiadów: Czechów, Węgrów lub Słowaków.

Wizyty w winnicach często wiążą się z imprezami, których tematem przewodnim jest właśnie wino. Nie brak ich w kalendarzu, zwłaszcza podczas wakacji i na początku jesieni. Lubuski Festiwal Otwartych Winnic i Piwnic, Festiwal Smaków Beskidu Wyspowego, Winobranie zielonogórskie i kazimierskie na stałe wpisały się w kalendarz wielu osób, nie tylko tych zawodowo związanych z branżą winiarską.

Współpraca winiarzy z samorządami, również na szczeblu kulturalnym, wpływa na rozsławienie rodzimej produkcji wina, a także na pozytywne postrzeganie „winnych” gmin i powiatów. A wzgórza porośnięte winoroślami to nie tylko piękne widoki, ale też miejsca, w których mogą odbywać się koncerty i inne wydarzenia integrujące turystów lub lokalną społeczność. Na dodatek, w tym roku weszła w życie nowa ustawa winiarska, więc także przepisy powinny ułatwić branży winiarskiej docieranie do rosnącej rzeszy wielbicieli napoju Bachusa.

Źródło: [Pro-log](http://pro-log.com.pl/)